

R y s z a r d K l e s z c z

P.F. Strawson a Poppera krytyka filozofii lingwistycznej

Strawson is a leading member of the circle of philosophers whose work is sometimes described as „ordinary language philosophy” or as „Oxford philosophy”.

John R. Searle

Degeneracja szkół filozoficznych jest bowiem konsekwencją błędnego przekonania, że można filozofować nie kłopotąc się o problemy, które pojawiają się poza filozofią, na przykład w matematyce, kosmologii, w polityce, religii czy w życiu społecznym. Inaczej mówiąc, rzeczywiste pytania filozoficzne mają swe korzenie w pilnych problemach rodzących się poza filozofią i wiedną, gdy korzenie te usychają.

Karl R. Popper

Słowa kluczowe: *szkoła oksfordzka, L. Wittgenstein, język potoczny a logika, P.F. Strawson i jego poglądy metafizyczne, K.R. Popper i jego krytyka szkoły oksfordzkiej*

1. Peter Frederick Strawson, zmarły przed kilkunastoma laty (†2006) filozof brytyjski, uważany bywa za jednego z głównych przedstawicieli grupy filozofów określanej mianem „szkoły oksfordzkiej”, „filozofii języka potocznego” czy też ogólnym mianem „filozofii lingwistycznej”. To środowisko, na ukształtowanie się którego miała, jak się często przyjmuje, pewien wpływ

filozofia „drugiego” Wittgensteina, lepiej określać użytym powyżej mianem grupy, niż mianem szkoły filozoficznej¹. Trudno także traktować tych myślicieli jako *in toto* bezpośrednich uczniów Wittgensteina, którzy przejęli w poważnym wymiarze jego poglądy na filozofię². Zauważalne są też nadto rozmaitej natury różnice, dzielące tych autorów. Wymienianymi zwykle, jako członkowie tej grupy, są tacy badacze, jak: John Langshaw Austin, Gilbert Ryle, Herbert Paul Grice czy wreszcie Peter F. Strawson. Filozofowie ci różnili się zainteresowaniami filozoficznymi, reprezentując jednak, na planie ogólnym, podobne podejście do problemów filozoficznych, które poddawali badaniu, czy do problemów filozoficznych w ogóle.

A) Charakterystyczne dla tych myślicieli było ujmowanie problemów, stawianych przez tradycyjnie pojmowaną filozofię, w perspektywie językowej, patrzenie na nią za pośrednictwem analiz typu językowego. Analizy te jednak prowadzili oni nie w sposób charakterystyczny dla analityków, stosujących logikę matematyczną i aplikujących jej narzędzia do analizy problemów filozoficznych³. **Właściwe dla nich podejście cechowało się bowiem wnikliwym, niekiedy wręcz perfekcyjnym, analizowaniem języka potocznego, który jest zwykle językiem wypowiedzi filozoficznych.** Wzorcowym, w mej ocenie, przykładem takiej analizy są przykłady, jakich dostarcza John L. Austin w swym tekście *A Plea for Excuses* (pierwodruk „Proceedings of the Aristotelian Society” 1956/57)⁴. Przyjmowali oni w konsekwencji, iż narzędzia formalnologiczne nie są wystarczającym i w pełni adekwatnym sposobem analizy językowej, stosowanej w odniesieniu do języka naszego potocznego myślenia i mówienia. Przy takim podejściu język potoczny byłby wtedy przeciwstawiany (sztucznemu) językowi logiki. Nadto jednak język potoczny mógłby być przeciwstawiany technicznemu językowi filozofii⁵. Takie nastawie-

¹ Jak zauważa F. Copleston w odniesieniu do filozofii analitycznej w ogóle: „...nie ma jednolitej filozofii analitycznej, nie ma zbioru doktryn, pod którymi podpisałiby się wszyscy filozofowie analityczni. To, co nazywa się filozofią analityczną, jest ruchem, a nie szkołą” (Copleston 1987, s. 386). Ta uwaga Coplestona, dotycząca filozofii analitycznej, może być odniesiona analogicznie do grupy badaczy, o których mówimy.

² Co do wpływu Wittgensteina na tych myślicieli, zaliczanych do filozofii języka potocznego, to nawet jeśli dostrzega się ten wpływ, to równocześnie widzi się łatwo zauważalne różnice. Por. ogólne uwagi na ten temat: Gilson, Langan, Maurer 1979, s. 527–531; Passmore 1968, s. 424–465.

³ O rozmaitych koncepcjach analizy por. Szubka 1995, s. 16–56; Szubka 2009, s. 87–185.

⁴ Istnieją dwa polskie przekłady tego ważnego tekstu: jeden Bohdana Chwedeńczuka jako: *Prośba o wybaczenie* (Austin 1993, s. 234–272); drugi Hanny Rosnerowej jako: *Jestem niewinny* („Znak” 1977, nr 6 (276), s. 667–696).

⁵ Co do rozumienia języka potocznego por. Ryle 1953. Co do tych kwestii por. także: Ryle 1964, s. 111–129. W odniesieniu do Austina, w tym kontekście ważne są jego uwagi w kwestii języka potocznego, zawarte w zbiorze prac: Austin 1993, s. 93–96, 179–180, 183, 244–249, 312–314, 464–466.

nia znajdujemy u J. Austina i G. Ryle'a. Podobne, w ogólnym wymiarze, jest także stanowisko Strawsona, i to począwszy już od jego wczesnych prac⁶. Już w *On Referring* znajdujemy uwagi o zbyt dużym zaabsorbowaniu takich autorów jak Leibniz czy Russell matematyką i logiką formalną. Stwierdza on tam:

Konstruktor rachunków, który nie interesuje się twierdzeniami o faktach i od którego takich twierdzeń się nie oczekuje, podchodzi do logiki stosowanej – z pewnym nastawieniem. Jest rzeczą naturalną, że będzie on zakładał, iż takie konwencje, których adekwatność w pewnej dziedzinie jest mu znana, istotnie dadzą się zastosować – żeby tylko można było się dowiedzieć, jak – w całkiem innej dziedzinie, mianowicie twierdzeń o faktach (*OO*, s. 403).

Takie stanowisko podtrzymywał on także później w innych pracach. W szczególności jego praca z 1952 roku *Introduction to Logical Theory* daje wyraz krytycznego, w pewnej mierze, nastawienia wobec tradycji logiki formalnej⁷. W *Analizie i metafizyce* zwraca on uwagę na to, iż pojęcia podstawowe, będące takimi z filozoficznego punktu widzenia, nie mieszczą się w sferze specjalistycznego języka technicznego, lecz znajdujemy je w nietechnicznej mowie potocznej (*AiM*, s. 31 i n.). Co charakterystyczne, a co podkreśla Strawson, filozof, wykorzystując te pojęcia języka potocznego, stosuje je jednak zwykle na wyższym poziomie ogólności, niż czyni się to normalnie w języku potocznym. Widać to dobrze, gdy przyjrzymy się wykorzystywaniu takich terminów jak, przykładowo biorąc: „ciało”, „percepcja” czy „własność” w języku filozofów i standardowym języku potocznym (niefilozoficznym). Takie nadawanie im wyższej ogólności nie pozbawia ich jednak tego, iż należą one do języka potocznego. Tak to uwypukla brytyjski filozof:

⁶ Prace Strawsona przywoływane są w artykule wedle następującego systemu skrótów: *Prawda* (*Truth*, 1949/1967b) jako *P*; *O odnoszeniu się użycia wyrażeń do przedmiotów* (*On Referring*, 1950/1967a) jako *OO*; *Introduction to Logical Theory* (1952) jako *ILT*; *Indywidualia* (*Individuals*, 1959/1980), jako *I*; *The Bounds of Sense* (1966/2019) jako *BS*; *Metaphysics* (1967c) jako *M*; *Semantyka, logika, ontologia* (*Semantics, Logic and Ontology*, 1975/1987) jako *SLO*; *Poznanie i prawda* (*Knowledge and Truth*, 1975–76/1989) jako *PP*; *Analiza i metafizyka* (*Analysis and Metaphysics*, 1991/1994) jako *AiM*. W przypisach odwołuję się nadto do tomu: L.E. Hahn, *The Philosophy of P.F. Strawson* (1998), dalej jako *Ph. of S.* Tom ten zawiera, poza autobiografią Strawsona, 20 tekstów mu poświęconych oraz jego odpowiedzi na formułowane tam analizy, komentarze i uwagi.

⁷ Por. *ILT*, s. 217 i n. W pracy tej znajdujemy także takie stwierdzenie: „Side by side with the study of formal logic, and overlapping it, we have another study: the study of the logical features of ordinary speech” (*ILT*, s. 281). W odniesieniu do tej kwestii por. Behling (*Ph. of S.*, s. 111–126) i odpowiedzi Strawsona (*Ph. of S.*, s. 127–128); Wu (*Ph. of S.*, s. 217–223) i odpowiedzi Strawsona (*Ph. of S.*, s. 224–225).

Nie znaczy to, że filozofia przestaje zajmować się potocznym aparatem pojęciowym, naszym zwykłym wyposażeniem w idee. To zwykle wyposażenie wciąż pozostaje przedmiotem filozofii. Filozof tylko rozprawia o nim na wyższym poziomie ogólności, niż to zazwyczaj czynimy. Tezy sformułowane na poziomie filozoficznym są zgodne z najrozmaitszymi przejawami interesujących filozofa ogólnych aspektów aparatury pojęciowej, odpowiadającej naszemu codziennym potrzebom (*AiM*, s. 33).

Peter Strawson podejmuje to zagadnienie także w kontekście ewentualnej redukcji teorii semantycznej do logiki (do pewnej struktury formalnej). Przeciwno takiej redukcji przemawiają, jego zdaniem, dosyć zasadnicze trudności (*AiM*, s. 118 i n.; *SLO*, s. 63–73). Trudnością określaną mianem wewnętrznej jest kwestia realizowalności redukcji teorii semantycznej do logiki. Dokonanie takiej redukcji wymaga umiejętności przekształcania całej klasy zdań języka potocznego na struktury logiczne. Wtedy, w razie sukcesu w tym zakresie, można byłoby odkryć właściwą strukturę logiczną. Strawson pokazuje jednak na przykładach zasadnicze trudności związane z taką semantyką, dla której podstawowe struktury znajdowane są w logice formalnej⁸. Nadto mamy jednak innej natury trudności (trudności zewnętrzne), które powstają przy odmiennym nieco podejściu. Wiązałyby się ono (np. u Donalda Davidsona) z propozycją, aby interpretować zdania jako odnoszące się do zdarzeń, i kwantyfikowania po zdarzeniach oraz interpretowania okoliczników czasu i miejsca jako predykatów zdaniowych. Zdaje się to prowadzić *prima facie* do sukcesu⁹. Jak jednak zauważa Strawson, to rozwiązanie jest nierealistyczne, zakładając, iż użytkownicy języka, w sposób może niejawni, dysponują kompetencją w zakresie rachunku predykatów i reguł transformacji, co byłoby warunkiem niezbędnym budowania stosownych i poprawnych parafraz i warunkiem zdolności rozumienia zdań. Takie założenie, poza nierealistycznością, wydaje się ponadto zbędnym, bowiem nasze pojmowanie (obiektywnego) świata wiąże się z posiadaniem idei miejsca i czasu, co przysługuje standardowemu układowi pojęciowemu. W efekcie wyrażana jest wątpliwość co do możliwości zbudowania teorii znaczenia dla języka naturalnego, której wzorem byłaby teoria prawdy dla

⁸ Logika formalna nie wystarcza, gdy trzeba objaśniać zasady naszego rozumienia semantycznego. Znajdujemy u Strawsona np. następujące przykłady zdań: (1) „John jest trzydziestoletnim piłkarzem i John jest dwumetrowym wykładowcą”, (2) „Karol I był dobrym mężem i złym królem”. Zdanie (1) można potraktować jako koniunkcję czterech stwierdzeń, przy czym ich porządek (kolejność) jest bez znaczenia, zaś zdanie (2) tak potraktowane prowadzi do „semantycznej katastrofy” (*AiM*, s. 119).

⁹ Przy tym podejściu ze zdania (1) „Tom umarł w ogrodzie o północy” można otrzymać jego parafrazę: (1*) „Istnieje zdarzenie, które jest śmiercią Toma, i które miało miejsce w ogrodzie, i które nastąpiło o północy”. Zdanie będące parafrazą można wyrazić w rachunku predykatów jako: $(\sum x) [F(x, a) \& G(x) \& H(x)]$, a następnie wykonywać na nim odpowiednie operacje (*AiM*, s. 121 i n.).

języków sformalizowanych (*AiM*, s. 125). Ceniąc taką teorię prawdy, można jednak, jak wskazuje Strawson, wątpić w to, iż dostarcza ona teorii rozumienia w odniesieniu do zdań języka naturalnego. Te przytoczone uwagi Strawsona w omawianej kwestii mają znaczenie dla filozofii i rozważań prowadzonych na jej gruncie. Jest bowiem tak, iż w sytuacji, w której poruszamy się w domenie filozofii, dla której językiem jest ów język, określany mianem potocznego czy naturalnego, nie możemy pokładać przesadnych nadziei w narzędziach, jakie oferuje nam logika formalna, która będąc ważnym narzędziem, nie wystarcza jednak dla uchwycenia struktury tego języka. Jak zauważa filozof:

Nie jest wszelako konieczne takie reformowanie lub deformowanie struktur języka naturalnego, aby wtłoczyć wszystko w ramy ograniczonych kategorii gramatycznych logiki standardowej (*SLO*, s. 70).

Tutaj stanowisko Strawsona zdecydowanie różniło się od tego, jakie reprezentowali logicznie nastawieni analitycy, by wskazać choćby przywoływanego już Bertranda Russella.

B) W odniesieniu do filozofii, Peter Strawson zauważa, iż bywa ona rozmaicie rozumiana. Dostrzegając i dopuszczając wielość i różnorodność, filozof wskazuje zarazem na zasadniczą odmienną jej rozumienia na gruncie tradycji kontynentalnej i analitycznej. To, co nazywano w tradycji myśli filozoficznej tym mianem, a także to, co czyni się niekiedy współcześnie, to, odwołując się do słów samego Strawsona, dotyczy pewnego sposobu filozofowania:

Istnieje pewien gatunek filozofii, który wciąż kwitnie i niewątpliwie będzie kwitnął, dopóki ludzie będą się zastanawiać nad swoją naturą moralną i swoją kondycją. Mam na myśli ten typ mniej lub bardziej systematycznej refleksji nad kondycją ludzką, który znaleźć można, powiedzmy, u Heideggera, Sartre'a i Nietzschego, i który w gruncie rzeczy zdominował ich dzieło, typ refleksji, prowadzący niekiedy do nowego punktu widzenia na ludzkie życie i doświadczenie (*AiM*, s. 8).

Filozof analityczny, wedle Strawsona, choć dopuszcza on zwykle, dla innych niż on sam, taki sposób filozofowania, to sam nie obiecuje tego, co przynieść może refleksja nad egzystencjalnymi problemami. Ma on bowiem na uwadze inny cel, do którego prowadzi jego działalność. Można by ten cel wiązać *prima facie* z analizą pojęciową. Ale ten cel nie dla wszystkich filozofów analitycznych jest w detalach taki sam. Albowiem analitycy nie rozumieją w sposób jednolity tego, czym filozofia jest i być powinna. Pierwsza różnica wiązałaby się choćby z tym, jak rozumieć znaczenie logiki formalnej dla filozofii. Tutaj, jak już wskazano, Strawson jest sceptyczny w stosunku do możliwości wykorzystania narzędzi formalnych, stosowanych dla rozwiązywania problemów filozoficznych. Jego stanowisko jest wyraźnie niezgodne w tej

kwestii ze stanowiskiem rekonstrukcjonistycznym¹⁰. To niewątpliwie nader istotna różnica w ramach obozu analitycznego. Ale są i inne, warte wzmianki. Przytacza je Strawson w *Analizie i metafizyce*, w której to pracy najobszerniej i stosunkowo systematycznie omawiane są kwestie metafizyczne. Wskazuje on tam na takie rozumienia filozofii, w których ujmuje się ją jako kartografię pojęciową, z czym mamy do czynienia u G. Ryle'a, oraz właściwe dla drugiego Wittgensteina traktowanie jej jako terapii czy techniki terapeutycznej, prowadzonej po to, aby pomóc nam uwolnić się od nieporozumień i fałszywych schematów, które opanowały nasze myślenie (*AiM*, s. 8–10)¹¹. Są to przykłady dwu podejść, których Strawson nie podziela, choć zarazem surowe czy wręcz miażdżące krytyki, kierowane pod ich adresem przez takich filozofów analitycznych jak B. Russell i K.R. Popper, uznaje on za przesadzone (*AiM*, s. 11). Z właściwym sobie umiarem stwierdza on w tej kwestii, odnosząc się do krytyk kierowanych w stronę myśli „drugiego” Wittgensteina:

W ich [tj. Russella i Poppera – R.K.] komentarzach na temat późniejszego dzieła Wittgensteina przebija ton osobistej urazy. Jednak skrajne poglądy rzadko bywają słuszne. Mamy więc podstawy, aby przypuszczać, że skrajne stanowisko w tej sprawie jest również błędne, że takim samym błędem byłoby zajęcie postawy wyłącznie terapeutycznej, nie dopuszczającej niczego innego, jak i bezwzględne jej odrzucenie (*AiM*, s. 11).

Sam Strawson chciałby traktować filozofię jako, mówiąc wstępnie, badanie systemu ogólnej struktury pojęciowej (*AiM*, s. 14)¹². W tym miejscu pojawia się analogia filozofii i gramatyki. Dla rodzimych i biegłych użytkowników danego języka etnicznego gramatyka nie dostarcza nowej wiedzy, która poprawia ich praktykę językową, bo oni umieją posługiwać się tym językiem poprawnie. Ale nie mają oni zwykle wiedzy na temat zasad rządzących poprawnym posługiwaniem się danym językiem. I analogicznie filozof, podobnie do gramatyka, miałby dostarczać w sposób systematyczny ogólnej struktury pojęciowej języka potocznego, którym użytkownik tego języka biegle, choć nieświadomie, włada na co dzień (*AiM*, s. 13–14). Na płaszczyźnie filozoficznej ta analogia odwołująca do się gramatyki, choć może budzić pewne wątpliwości, wydaje się lepsza niż analogia do terapii (*AiM*, s. 17 i n.). Powstaje jednak pytanie,

¹⁰ Por. Szubka 1995, s. 16–35. Ogólna, lecz metodologicznie precyzyjna, charakterystyka tych dwu stanowisk, czyli deskrypcjonizmu i rekonstrukcjonizmu, w: Kotarbińska 1990, s. 301–331.

¹¹ Te poglądy G. Ryle wyraża choćby w: Ryle 1964, s. 123–124. Koncepcja filozofii jako terapii pojawia się u Wittgensteina w *Dociekaniach filozoficznych* (por. Wittgenstein 2000, § 133, 254–255).

¹² Tamże czytamy: „...filozof pracuje nad przedstawieniem systematycznego ujęcia ogólnej struktury pojęciowej, którą, jak wykazuje codzienna praktyka, w sposób niejawni i nieświadomy biegle władamy” (*AiM*, s. 14).

czy ta ogólna struktura pojęciowa miałyby obejmować także pojęcia dyscyplin szczegółowych, np. pojęcia nauk przyrodniczych czy społecznych. Wiedzy na ten temat dostarcza nam specjalistyczne wykształcenie, choć nie dostarcza ono wiedzy na temat stosunku danej dyscypliny (nauki szczegółowej) do innych sfer kultury¹³. Tej zaś, czyli wiedzy na temat stosunku tych sfer, filozofia mogłaby nam dostarczać. Zadaniem filozofii bowiem, wedle Strawsona, byłoby także prezentowanie relacji, jakie zachodzą między różnymi dziedzinami ludzkiej działalności intelektualnej (*AiM*, s. 19 i n.). Te dwie kwestie, to jest konstruowanie struktury pojęciowej i kwestia nauk szczegółowych, łączą się ze sobą, bo uczony specjalista musi posługiwać się także takimi pojęciami, które nie są specjalistyczne i wykraczają poza jego dyscyplinę, jak choćby takie pojęcia, jak wyjaśnianie, dowód, wniosek, własność, hipoteza czy teoria. Jak to zauważa Strawson, pojęcia podstawowe, w każdym razie podstawowe w pracy filozofa, mogą być znalezione raczej w mowie potocznej, niż w technicznym języku dyscyplin szczegółowych (*AiM*, s. 31). Tyle że winny one spełniać pewne warunki – być nierozkładalne, wysoce ogólne i nieprzygodne¹⁴. Stąd zauważa on:

...zagadnienie nauk szczegółowych można ostatecznie włączyć w ramy pozytywnej koncepcji analizy, przedstawionej za pomocą analizy gramatycznej (*AiM*, s. 21).

Sama analiza nie powinna jednak być pojmowana jako tzw. analiza redukcyjna, czyli na wzór rozbioru (rozkładu), lecz raczej na wzór objaśniania (*AiM*, s. 27 i n.). Odwołać się tutaj można do modelu sieciowego, w którym każda jednostka (pojęcie) mogłaby być rozumiana poprzez ujęcie jej powiązań z innymi, w ramach pewnego systemu czy układu systemów. W tym przypadku nie pojawia się groźba zarzutu błędnego koła, zagrażająca nam w przypadku analizy redukcyjnej. Strawson wyrósł w tradycji analitycznej i jego ogólne, także metafizyczne, sympatie rozpatrywać należy w kontekście tej właśnie tradycji, która niewątpliwie wywierała nań istotny wpływ. Gdy próbować odpowiedzieć na pytanie, „co to jest filozofia”, to odpowiedź,

¹³ Jak zauważa Strawson, wybitny specjalista w danej dziedzinie szczegółowej może być nawet niejako obciążony z tego tytułu, gdy sporządza on obraz relacji jego dyscypliny do innych dziedzin nauki. Patrzenie przez pryzmat szczegółowej dyscypliny może spowodować, iż to właśnie ona znajdzie się w centrum takiej wizji tych relacji. W przypadku Kartezjusza, to geometria znalazła się w takim centrum, jako wzorzec postępowania naukowego. Ale na jej miejscu mogą być inne dyscypliny, jak fizyka czy ekonomia (*AiM*, s. 22–25).

¹⁴ Nierozkładalność to niepodleganie rozbiorowi, inaczej niedefiniowalność redukcyjna; ogólność, trudna do krótkiego zdefiniowania czy scharakteryzowania, przysługiwałaby takim pojęciom jak czas, zmiana, prawda, wiedza czy tożsamość; nieprzygodność wreszcie wiązałaby się z istnieniem brzegowych (koniecznych) strukturalnych warunków naszego doświadczenia (*AiM*, s. 31–38).

której udzielał jeden z fundatorów filozofii analitycznej, G.E. Moore, nie jest odległa od tej właściwej dla Strawsona. Przytoczmy fragment tej odpowiedzi Moore'a, o której, jako o bliskiej własnym poglądom, mówi Peter Strawson:

Zacznijmy więc od tego, iż mnie się wydaje, że najbardziej ważną i interesującą rzeczą, jaką filozofowie próbowali uczynić, jest co najmniej dać opis ogólny całości Wszechświata. (...) I co za tym idzie, powiem, że pierwszym i najważniejszym zagadnieniem filozofii jest dać ogólny opis całego Wszechświata (Moore 1967, s. 12).

Dziedzinami filozofii byłyby przy tym: metafizyka (ontologia), epistemologia, etyka i logika. Można zapytywać, jak rozumieć metafizykę i jej przedmiot badań?¹⁵ W tej kwestii tradycja klasycznej filozofii zachodniej wykształciła pewne standardowe rozumienie przedmiotu (problematyki) metafizyki. Tak mówi o tym G.E. Moore:

Znaczna część wywodów filozoficznych polegała na rozstrząsaniu tych zagadnień, dotyczących Boga, życia przyszłego, materii, umysłów, przestrzeni i czasu. I o wszystkich tych zagadnieniach można powiedzieć, iż należą do tej dziedziny filozofii, którą zwiemy metafizyką (Moore 1967, s. 53)¹⁶.

G.E. Moore, w swej koncepcji zdrowego rozsądku, takie ustalenia i rozstrzygnięcia podaje. Dotyczą one tylko niektórych z tych wyliczonych przed momentem zagadnień. Jako podstawowe rodzaje obiektów istniejących Moore wylicza: przedmioty materialne, istniejące w przestrzeni i czasie, oraz stany świadomości, istniejące w czasie. W tym miejscu pojawia się pytanie, czy takie mówienie o rzeczach dałoby się pogodzić z podejściem Strawsona, w którym szuka się typów pojęciowych składających się na strukturę pojęciową? Ta różnica, zdaniem samego Strawsona, nie jest wielka, choć jednak, jego zdaniem, preferować należy mówienie o pojęciach, bo to lepiej chwytą naturę działalności filozofa¹⁷. To, iż ta różnica nie jest jednak znacząca, wyraża Strawson mówiąc następująco:

Dwa przykłady Moore'a – pojęcia obiektu materialnego i stanów świadomości – dobrze ilustrują tę kwestię. W tej mierze, w jakiej są one pojęciami rodzajów rzeczy, trudno sobie wyobrazić, by mogły mieć tak powszechne zastosowanie, gdybyśmy nie byli całkowicie przekonani o istnieniu w świecie rzeczy, do których te pojęcia lub pojęcia należące do tych typów pojęciowych się odnoszą. Tak więc pytanie: „Jakie są nasze najogólniejsze pojęcia lub typy rzeczy, o których sądzimy, że są lub istnieją?”, w istocie sprowadza się do tego samego (*AiM*, s. 44).

¹⁵ W tej kwestii w odniesieniu do myśli Strawsona por. Szubka 1995, s. 57–85.

¹⁶ Przegląd wybranych, historycznie doniosłych poglądów na temat metafizyki jest dostarczany przez Strawsona: *M*, s. 259–263.

¹⁷ Por. Gonzalez (*Ph. of S.*, s. 344–345).

Przy takim podejściu **rozważania samego Strawsona nie mogą być traktowane jako takie, które odnoszą się wyłącznie do samego języka**. Zauważmy zarazem, iż to, co Moore określa mianem metafizyki, Strawson skłonny jest określać niekiedy raczej mianem ontologii. Choć w swych pracach używa on obu tych nazw: metafizyka i ontologia, i choć można dostrzec pewne różnice w ich używaniu, to niekiedy wykorzystuje je także zamiennie. W *Indywiduach*, pracy ważnej dla XX-wiecznej filozofii analitycznej, rozróżnia się metafizykę opisową, będącą deskrypcją rzeczywistej struktury naszego myślenia, i metafizykę rewizyjną, która kreuje nowe (uważane przez ich twórców za lepsze) struktury (I, s. 7). *Indywidua* to praca, która może być uważana za rehabilitację metafizyki na gruncie refleksji analitycznej¹⁸. Jak zauważa Strawson w haśle *Metaphysics* w *The Concise Encyclopedia of Western Philosophy*, krytyka jej, czyli metafizyki, nadużyć nie oznacza, iż zasadnym staje się jej odrzucenie:

Metaphysical excess might be no more essential to metaphysics than tyranny to government (*M*, s. 263).

Choć Strawson mówi o rozmaitych działach filozofii, to pomijawszy etykę, trzy zdają się dla niego kluczowymi (metafizyka/ontologia, epistemologia, logika). Zarazem filozof brytyjski, mówiąc o tych działach, zdaje się traktować je jako aspekty jednej dziedziny badań, traktując filozofię i badania filozoficzne jako pewną całość (*AiM*, s. 46).

2. Filozofia lingwistyczna, ogólnie rozumiana, nie cieszyła się specjalną estymą Karla R. Poppera, podobnie jak i niektórych innych analityków. Toteż znajdujemy u niego sporo krytycznych, niekiedy z lekka sarkastycznych uwag, na temat tej grupy filozofów. Generalnie wypowiadał się on często krytycznie na temat współczesnych mu prądów filozoficznych: neopozytywizmu, myśli Ludwiga Wittgensteina, także na temat szczególnie nas tutaj interesującej filozofii lingwistycznej. Próbując przedstawić w sposób syntetyczny te uwagi i komentarze krytyczne, na wstępie spróbujmy uczynić to w odniesieniu do myśli Ludwiga Wittgensteina. Krytyka Poppera, co należy podkreślić, obejmuje poglądy Wittgensteina z obydwu faz twórczości¹⁹.

Generalnie rzecz ujmując, Popper nie cenił nurtów analitycznych, które koncentrowały się, w jego ujęciu, na analizie typu językowego, jak choćby filozofia Wittgensteina, czy ogólnie filozofia określana mianem lingwistycznej. W przypadku Wittgensteina, ma on, zdaniem Poppera, kwestionować istnienie rzeczywistych problemów filozoficznych, traktując filozofię nie jako teorię,

¹⁸ Por. Hacker 2003.

¹⁹ Szczegółowiej piszę o tym w: Kleszcz 2014, s. 150–154.

lecz jako pewną czynność, uczącą sensownego wyrażania się²⁰. Główne zarzuty wobec filozofii pierwszego Wittgensteina, czyli z okresu *Traktatu logiczno-filozoficznego*, dotyczą, pomijając kwestie mniej ważne, zagadnień następujących:

- 1) niesłusznego założenia, że zdania filozoficzne to pseudozdania, albowiem zdaniami rzeczywistymi byłyby jedynie zdania będące funkcjami prawdziwościowymi, które opisują fakty atomowe,
- 2) bezzasadnego utożsamiania weryfikowalności, sensowności oraz naukowości, a także traktowania kryterium znaczenia jako kryterium weryfikacji,
- 3) uznawania, iż wypowiedzi metafizyczne to pozbawione znaczenia nonsensy,
- 4) w konsekwencji, co kluczowe, odrzucenia przez Wittgensteina istnienia rzeczywistych problemów filozoficznych, które filozofia mogłaby rozwiązywać.

Stanowisko samego Wittgensteina jest przez Poppera nie tylko odrzuca-
ne, ale w przypadku stanowiska z *Traktatu* uznawane wręcz za stanowisko
dogmatyczne²¹. Uwagi krytyczne dotyczą także drugiej filozofii Wittgensteina,
wyrażonej w *Dociekaniach filozoficznych*. W przypadku Poppera, jego nega-
tywna opinia wiąże się z odmienną wizją roli filozofii i znaczenia analizy
językowej. Wyraża on to w następujących słowach:

Stała się [koncepcja Wittgensteina – R.K.] inspiracją dla wpływowej nowoczesnej szkoły
analizy języka, która przejęła jego pogląd, iż rzeczywiste problemy filozoficzne nie ist-
nieją, a wszystko, co filozof może uczynić, sprowadza się do ujawniania i demaskowania
językowych łamigłówek rodem z tradycyjnej filozofii (Popper 1999, s. 123).

Filozofia lingwistyczna Szkoły Oksfordzkiej jest oceniana przez Poppera
zdecydowanie negatywnie, jako stanowisko bezkrytyczne czy mało krytyczne
wobec języka naturalnego. Toteż w odniesieniu do Szkoły Oksfordzkiej spo-
tykamy takie stwierdzenia Karla Poppera, które świadczą o jego daleko posu-
niętym braku zainteresowania dorobkiem tego nurtu. Krytyka pewnych podejść
analitycznych, podejmowana przez Poppera, dotyczyła w głównej mierze ich
konsekwencji metafizycznych. Gdyby przystać na stanowisko, że nie ma pro-
blemów filozoficznych, należałoby porzucić filozofowanie. Jak zauważa Popper:

...filozof powinien filozofować. Powinien próbować rozwiązywać problemy filozoficzne,
nie rozprawiać o filozofii w ogóle. Gdyby doktryna Wittgensteina była słuszna, nikt nie
mógłby filozofować w moim rozumieniu tego słowa. Gdybym się z nią zgadzał, porzuciłbym
filozofię (...). Jedynym, co usprawiedliwia mówienie tu o filozofii zamiast o filozofowaniu,
jest nadzieja, że realizacja mojego tak ukierunkowanego programu dać może okazję do
filozofowania (Popper 1999, s. 121).

²⁰ Por. Popper 1999, s. 119 i n.

²¹ Takiego określenia używa Popper (por. Popper 1987, s. 233–236, przyp. 51).

Tak Wittgenstein, jak i późniejsza filozofia lingwistyczna podały, zdaniem Poppera, w wątpliwość istnienie autentycznych problemów filozoficznych, sprowadzając rolę filozofii do kwestii użycia języka lub też przyznając jej funkcje terapeutyczne. Popper zaś opowiada się za podejściem, w którym przyjmuje się istnienie rzeczywistych i poważnych problemów natury filozoficznej. Ich rzeczywiste istnienie jest racją istnienia filozofii akademickiej. Problemem rzeczywistym jest choćby problem kosmologiczny²². Takich filozoficznych problemów jest z pewnością więcej, podobnie jak traktujących na ich temat teorii filozoficznych, by wskazać doktrynę determinizmu świata doświadczalnego Kanta, idealizm Berkeleyya bądź stanowisko Schopenhauera, które Popper wymienia.

Popper wskazuje, że tylko filozofowanie, które rozwiązuje pewne problemy rzeczowe, jest dlań czymś interesującym:

Mój osobisty pogląd w tej kwestii polega na tym, że filozofia może mnie interesować tylko dotąd, póki do rozwiązania pozostają jakieś problemy filozoficzne. Nie potrafię zrozumieć, jak filozofia może być atrakcyjna, skoro problemów takich nie ma (Popper 1999, s. 124).

Istnieją więc filozoficzne problemy, których źródła leżą poza filozofią samą, w innych niż ona sferach kultury, z których zdaniem Poppera szczególnie ważną (współcześnie) jest nauka. Tak to wyraża on we fragmencie przytaczanym jako drugie motto poprzedzające tekst:

Degeneracja szkół filozoficznych jest bowiem konsekwencją błędnego przekonania, że można filozofować nie kłopotąc się o problemy, które pojawiają się poza filozofią, na przykład w matematyce, kosmologii, w polityce, religii czy w życiu społecznym (Popper 1999, s. 126–127).

Charakterystyczne dla Poppera jest więc takie rozumienie filozofii, przy którym praca filozofa musi być konfrontowana z innymi dziedzinami kultury, jak polityka czy religia, przede wszystkim zaś jednak nauka.

3. Pora teraz na sformułowanie uwag, także w sporej mierze krytycznych, w odniesieniu do stanowiska Poppera. W pierwszym rzędzie dotyczyć one będą krótkiego ustosunkowania się do jego krytyki Wittgensteina i filozofii lingwistycznej w ogóle, następnie zaś zajmiemy się tym, czy ta krytyka godzi w ogóle w stanowisko Petera Strawsona.

A) Stanowisko samego Wittgensteina jest przez Poppera traktowane jako pozytywistyczne, a sam Wittgenstein to, w jego opinii, nowożytny pozytyw-

²² Popper 1999, s. 129 i n.

wista²³. Popper odrzuca takie podejście, które przypisuje twórcy *Traktatu*. W kwestii tej nasuwają się uwagi następujące. Otóż już *prima facie* taka pozytywistyczna interpretacja poglądów Wittgensteina z *Traktatu* budzi wątpliwości²⁴. W odniesieniu do tej kwestii, której w tym miejscu nie rozważam szerzej, zasadną jest opinia Bogusława Wolniewicza, wedle którego *Traktat* to wielkie dzieło metafizyczne, zaś jego pozytywistyczna interpretacja jest ogromnym nieporozumieniem²⁵. Wydaje się, iż rację ma Wolniewicz, stwierdzając, że: „nie ma bodaj gorszego klucza do *Traktatu* niż czytanie go przez pryzmat koncepcji neopozytywistycznych”²⁶.

Uwagi krytyczne, formułowane przez Poppera, dotyczą także tzw. drugiej filozofii Wittgensteina i zawartości *Dociekań filozoficznych*, oraz generalnie postwittgensteinowskiej filozofii lingwistycznej. Są one oceniane przez Poppera zdecydowanie negatywnie, jako stanowiska bezkrytyczne wobec języka naturalnego. W tym swoim negatywnym stosunku do Wittgensteina z *Dociekań* oraz generalnie wobec filozofii lingwistycznej (Szkoły Oksfordzkiej) podziela on opinie wyrażane w tej kwestii przez B. Russella i innych przeciwników tej filozofii²⁷. W przypadku Poppera, jego negatywna opinia wiąże się z odmienną wizją roli filozofii i znaczenia analizy językowej, niż ta, którą przypisywał on Wittgensteinowi. Wyraża to Popper w następujących słowach:

Koncepcja Wittgensteina, mająca wykarczować filozofię (i teologię) przez zastosowanie Russellowskiej teorii typów, była pomysłowa i oryginalna (...). Stała się inspiracją dla wpływowej nowoczesnej szkoły analizy języka, która przejęła jego pogląd, iż rzeczywiste problemy filozoficzne nie istnieją, a wszystko, co filozof może uczynić, sprowadza się do ujawniania i demaskowania językowych łamigłówek rodem z tradycyjnej filozofii (Popper 1999, s. 123).

Dodajmy jeszcze, że w odniesieniu do Szkoły Oksfordzkiej ten krytyczny stosunek przybiera dosyć radykalny charakter. Spotykamy bowiem takie stwierdzenia Karla Poppera, które świadczą o jego, wyraźnie demonstrowanym, braku zainteresowania dorobkiem tego nurtu, który się zarazem wysoce negatywnie ocenia²⁸.

²³ Szerzej na ten temat piszę w tekście: Kleszcz 2014, s. 151 i n.

²⁴ Tamże.

²⁵ Por. Wolniewicz 1985, s. 10. Skrócowa charakterystyka zawartości metafizycznej *Traktatu* tamże, s. 7–13. W przypadku Wolniewicza, należy przy tym pamiętać, iż ma on zdecydowanie krytyczny stosunek do refleksji Wittgensteina zawartych w *Dociekaniach filozoficznych*.

²⁶ Por. Wolniewicz 1968, s. 17.

²⁷ Por. Popper, Strawson, Warnock 1971, s. 138–144. Co do opinii Russella, por Russell 1971, s. 242 i n. Symptomatyczne jest następujące zdanie Russella: „W *Philosophical Investigations* Wittgensteina nie znalazłem niczego, co wydawałoby się interesujące, i zupełnie nie rozumiem, jak cała szkoła mogła tu znaleźć skarbnicę mądrości” (tamże, s. 245).

²⁸ Jak stwierdza Popper: „My own attitude towards this school is that I don't read its publication any longer. I do other things. And of course, I'm not read by them either”. Godna

B) Zarzuty formułowane przez Poppera wobec Szkoły Oksfordzkiej można sprowadzić do następujących tez krytycznych:

- a) przesadne koncentrowanie się na języku potocznym, poprzez dążenie do eksplikowania pojęć czy też badania, jak w ścisły sposób coś wyrazić,
- b) nieufność wobec prób zreformowania języka potocznego,
- c) podważanie tezy, że istnieją rzeczywiste („autentyczne”) problemy filozoficzne,
- d) zarzut, że taki sposób filozofowania, niedostrzegający rzeczywistych problemów, nie jest atrakcyjny,
- e) stanowisko tej szkoły oznacza lekceważenie innych, pozafilozoficznych sfer kultury.

Zasadność zarzutów wobec Ludwiga Wittgensteina rozpatrywałem skrótowo przed chwilą. W dalszym ciągu tych uwag zamierzam dokładniej przyrzeć się temu, czy te zarzuty, generalnie kierowane wobec całej szkoły, są zasadne w odniesieniu do myśli Strawsona, a jeśli tak, to w jakim stopniu godzą w jego poglądy²⁹.

Ad a) Kwestia poświęcania zbyt wiele uwagi językowi potocznemu i dążeniu do jego porządkowania wymagałaby obszerniejszej analizy. Tutaj, skrótowo rzecz ujmując, zwrócić należy uwagę na to, iż można by stawiać taki zarzut w całej pełni, gdyby zadania filozofii do tego tylko ograniczać. Samo bowiem porządkowanie aparatury pojęciowej, o ile na tym nie kończy się aktywność filozofa, jest jego zaletą, a nie wadą. Zwolennicy filozofii lingwistycznej zadań filozofii nie sprowadzają li tylko do porządkowania języka, dostrzegając też możliwość doskonalenia tego języka. Charakterystyczna jest tutaj opinia Austina:

Z pewnością język potoczny nie jest ostatnim słowem; w zasadzie zawsze go można uzupełnić, ulepszyć i zastąpić. Pamiętajmy tylko, że jest to pierwsze słowo (Austin 1993, s. 248).

Ten zarzut musi być także widziany w perspektywie ogólniejszej, m.in. obejmującej spór deskrypcjonizmu z rekonstrukcjonizmem. W ujęciu Strawsona podstawowe pojęcia, filozoficznie relewantne, należą do nietechnicznej mowy potocznej, gdzie wykorzystuje się je na wyższym, niż standardowy, poziomie ogólności. Filozof ten, jako (umiarkowany) deskrypcjonista, nie lekceważy przy tym narzędzi formalnologicznych, tyle iż widzi ograniczone pole ich

uwagi jest odpowiedź Strawsona: „I must correct you on that point. You are read by us” (Popper, Strawson, Warnock 1971, s. 142).

²⁹ Warto przy tym zauważyć, że Popper zwykle mówi o Szkole Oksfordzkiej ogólnie, bez wskazywania nazwisk. Wtedy, gdy w ogóle je wymienia, w rozmaitym kontekście, to zdecydowanie najczęściej pojawia się nazwisko Gilberta Ryle’a.

zastosowania. Generalnie powiedzieć można, iż wyniki uzyskiwane przez filozofów lingwistycznych, w tym Strawsona, wtedy gdy chodzi o analizy języka potocznego, są ważne i nie do zlekceważenia.

Ad b) Drugi zarzut jawi się jako nie w pełni zasadny, choćby z uwagi na przytaczane wyżej słowa Austina. Gdyby zaś wobec Strawsona wysuwać zarzut braku ufności wobec zamiarów reformatorskich czynionych wobec języka potocznego, to jaka mogłaby być jego odpowiedź? Filozof brytyjski podaje raczej, dla których nie daje się standardowej teorii semantycznej zredukować do logiki (logiki standardowej czy logiki kanonicznej). Nie daje się więc konstruować teorii znaczenia dla języka potocznego (naturalnego), która wzorowana byłaby na językach formalnych i teorii prawdy dla tych języków. Wpisuje się to w spór o możliwość i zasięg takiego zreformowania języka naturalnego, aby nie ponieść kosztów trudnych do przyjęcia. Zdaniem Strawsona, istniejące w tym zakresie propozycje reformatorskie, wychodzące od środowiska logicznego, do ponoszenia takich właśnie kosztów prowadzą. Nie oznacza to jednak, iż języka potocznego nie daje się w ogóle doskonalić.

Ad c) Filozofowanie dla Strawsona to badanie tego, co składałoby się na ogólną strukturę pojęciową. Badanie tej struktury nie jest neutralne czy nieistotne wobec badań metafizyki, także tej bardziej tradycyjnie rozumianej. Te podstawowe pojęcia mają powszechne zastosowania, ponieważ, jak mówi Strawson, jesteśmy przekonani o istnieniu rzeczy, do których się one odnoszą. Nadto zdają się istnieć pewne strukturalne cechy doświadczenia, ważne dla wszelkiej idei doświadczenia (*AiM*, s. 34–36; *I*, s. 7–9). To, co jest przedmiotem badań Strawsona, nie odnosi się więc li tylko do języka, zwłaszcza wąsko rozumianego, lecz także do świata (rzeczy) i naszego ich poznania. Stąd zarzut Poppera nie wydaje się być w tym zakresie zasadnym w odniesieniu do autora *Indywiduów*.

Ad d) Zarzut braku atrakcyjności wydaje się mało rzeczowy i wskazuje co najwyżej na sympatie i antypatie, by nie powiedzieć idiosynkrazje, tego, kto go wysuwa. Popper pod tym względem zdaje się „grzeszyć”, nie tylko wtedy, gdy mówi o filozofii lingwistycznej.

Ad e) W przypadku myśli Strawsona trudno mówić o lekceważeniu przezeń sfer kultury innych niż sama filozofia. Pomijam nawet kwestię jego osobistego udziału w kulturze literackiej i jego ogólne przygotowanie intelektualne, w tym dogłębną znajomość literatury angielskiej oraz zainteresowania architekturą³⁰. Jeśli ograniczyć się do sfery filozofii samej, to wypowiada się on na

³⁰ Peter Strawson w młodości angażował się także społecznie, mając wtedy, na krótko, sympatie radykalnie lewicowe. Jak napisano w nekrologu w wersji internetowej dziennika „The Daily Telegraph”: „He joined the Communist Party, though he tore up his card, when the Russian-German Pact was signed, throwing the pieces into the Thames” („The Telegraph” 2006).

temat stosunku i kompetencji filozofii w odniesieniu do innych domen kultury. W jego ujęciu, filozofii przysługiwałyby kompetencje, gdy chodzi o określanie (charakteryzowanie) stosunku danej nauki do innych sfer kultury. Takie kompetencje wymagają oczywiście odpowiedniej znajomości rozmaitych domen, o których chce się mówić. Strawson podkreśla, iż kwestii tego stosunku danej nauki szczególowej do innych nie są w stanie rozstrzygać reprezentanci nauk szczególnych. Jak już wskazywaliśmy, są oni bowiem zagrożeni w wysokim stopniu, w przeciwieństwie do filozofii i filozofów, deformującą perspektywą, narzuconą im przez reprezentowaną przez nich specjalność. Filozof mógłby więc odgrywać niejako rolę arbitra w takim sporze. W tym zarzucie Poppera można jednak doszukiwać się echa rzeczywistej różnicy poglądów metafizycznych, które wyraża jego opinia z drugiego motta. Stwierdzał on tam, iż „rzeczywiste pytania filozoficzne mają swe korzenie w pilnych problemach rodzących się poza filozofią i więdną, gdy korzenie te usychają”. Popper, w szerszym niż Strawson zakresie, zdaje się widzieć te inspiracje pozafilozoficzne tego, co robi się w samej filozofii.

Generalnie rzecz ujmując, te wspomniane zarzuty Poppera wobec filozofii lingwistycznej, wtedy gdy odniesiemy je do myśli Strawsona, winny być uznane albo za nie dość trafne, albo za nie dość rzeczowe, albo też za będące wyrazem zderzenia trwale spornych stanowisk, także stanowisk metafizycznych, wpisujących się w jakiś spór filozoficzny. Nie wydobywają te zarzuty i krytyki tego, co mogłoby być rzeczywiście przedmiotem dyskusji ze stanowiskiem samego Strawsona. To, że krytyka Poppera wobec filozofii lingwistycznej często nie jest trafna w odniesieniu do samego Strawsona, nie oznacza oczywiście, iż w poglądach autora *Indywiduów* nie ma rzeczy, które budzą, poważne nawet, wątpliwości. Te jednak winny być przedmiotem osobnej rzeczowej analizy. Nie zmienia to natomiast faktu, że dorobek Strawsona jest znaczący, wyróżniający się wśród filozofów lingwistycznych, zgodnie z przywoływaną jako pierwsze motto opinią Johna Searle’a. Ta jego znacząca pozycja była dostrzegana także poza samym filozoficznym środowiskiem. To po śmierci autora *Indywiduów* napisano w nekrologu w dzienniku „The Telegraph”:

Sir Peter Strawson, who died on Monday aged 86, was a leading light amongst the philosophers concentrated at Oxford during the 1950s and 1960s; though never as well-known to the general public as Bertrand Russell or A.J. Ayer, his „ordinary language” theories had a considerable influence on analytical linguistic philosophy („The Telegraph” 2006).

Bibliografia

- Austin J.L. (1993), *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. B. Chwedeńczuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Behling R. (1998), *Two Kinds of Logic?*, w: L.E. Hahn (ed.), *The Philosophy of P.F. Strawson*, The Library of Living Philosophers, Open Court, Chicago and Lasalle, Illinois.
- Copleston F. (1987), *Refleksje o filozofii analitycznej*, przeł. T. Szubka, „Przegląd Powszechny”, nr 6, s. 374–392.
- Gilson E., Langan T., Maurer A.A. (1979), *Historia filozofii współczesnej. Od Hegla do czasów najnowszych*, przeł. B. Chwedeńczuk, S. Zalewski, IW PAX, Warszawa, s. 527–531.
- Glock H.J. (ed.) (2003), *Strawson and Kant*, Oxford, Oxford University Press.
- Gonzalez W.J. (1998), *P.F. Strawson's Moderate Empiricism. The Philosophical Basis of His Approach in the Theory of Knowledge*, w: L.E. Hahn (ed.), *The Philosophy of P.F. Strawson*, The Library of Living Philosophers, Open Court, Chicago and Lasalle, Illinois.
- Hacker P. (2003), *On Strawson's Rehabilitation of Metaphysics*, w: H.J. Glock (ed.), *Strawson and Kant*, Oxford, Oxford University Press.
- Hahn L.E. (ed.) (1998), *The Philosophy of P.F. Strawson* [Ph. of S.], The Library of Living Philosophers, Open Court, Chicago and Lasalle, Illinois.
- Kleszcz R. (2014), *Karl Popper: kłopoty z racjonalizmem, kłopoty z filozofią*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, R. 23, nr 4 (92), s. 139–161.
- Kotarbińska J. (1990), *Spór o granice stosowalności metod logicznych*, w: też, *Z zagadnień teorii nauki i teorii języka*, PWN, Warszawa, s. 301–331.
- Magee B. (ed.) (1971), *Modern British Philosophy*, Secker & Warburg, London.
- Moore G.E. (1967), *Z głównych zagadnień filozofii*, przeł. Cz. Znamierowski, PWN, Warszawa.
- Passmore J. (1968), *A Hundred Years of Philosophy*, Penguin Books, Baltimore – Maryland.
- Popper K.R. (1987), *Spółczesność otwarta i jego wrogowie*, przeł. T. Korczyński, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa, t. 2.
- Popper K.R. (1999), *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Popper K., Strawson P., Warnock G. (1971), *Discussion among Karl Popper, Peter Strawson and Geoffrey Warnock*, w: B. Magee (ed.), *Modern British Philosophy*, Secker & Warburg, London, s. 138–144.
- Russell B. (1971), *Mój rozwój filozoficzny*, przeł. H. Krahelska, Cz. Znamierowski, PWN, Warszawa.
- Ryle G. (1953), *Ordinary Language*, „The Philosophical Review”, vol. 62 (2), s. 167–186.

- Ryle G. (1964), *Formal and Informal Logic*, w: tenże, *Dilemmas*, Cambridge University Press, Cambridge, s. 111–129.
- Strawson P.F. (1952), *Introduction to Logical Theory* [ILT], Methuen & Co, London; John Wiley & Sons, Inc., New York.
- Strawson P.F. (1967a), *O odnoszeniu się użycia wyrażeń do przedmiotów* [OO] [oryg. *On Referring*, „Mind” 1950, Vol. LIX], przeł. J. Pelc, w: *Logika i język*, red. J. Pelc, PWN, Warszawa.
- Strawson P.F. (1967b), *Prawda* [P] [oryg. *Truth*, „Analysis” 1949, vol. 9, nr 6], przeł. J. Pelc, w: *Logika i język*, red. J. Pelc, PWN, Warszawa.
- Strawson P.F. (1967c), *Metaphysics* [M], w: J.O. Urmson (ed.), *The Concise Encyclopaedia of Western Philosophy*, Hutchinson, London.
- Strawson P.F. (1980), *Indywidual. Próba metafizyki opisowej* [I] [oryg. *Individuals. An Essay in Descriptive Metaphysics*, 1959], przeł. B. Chwedeńczuk, IW PAX, Warszawa.
- Strawson P.F. (1987), *Semantyka, logika, ontologia* [SLO] [oryg. *Semantics, Logic and Ontology*, „Neue Hefte für Philosophie” 1975, nr 8, s. 1–13], przeł. T. Szubka, „Studia Filozoficzne”, nr 11, s. 63–73.
- Strawson P.F. (1989), *Poznanie i prawda* [PP] [oryg. *Knowledge and Truth*, „Indian Philosophical Quarterly” 1975/76, nr 3, s. 273–283], przeł. T. Szubka, „Studia Filozoficzne”, nr 7–8, s. 197–204.
- Strawson P.F. (1994), *Analiza i metafizyka. Wstęp do filozofii* [AiM] [oryg. *Analysis and Metaphysics*, 1991], przeł. A. Grobler, Znak, Kraków.
- Strawson P.F. (2019), *The Bounds of Sense. An Essay on Kant’s „Critique of Pure Reason”* [BS] [oryg. 1966], Routledge, London – New York.
- Szubka T. (1995), *Metafizyka analityczna P.F. Strawsona*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin.
- Szubka T. (2009), *Filozofia analityczna. Koncepcje, metody, ograniczenia*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław.
- „The Telegraph” (2006), *Sir Peter Strawson*, www.telegraph.co.uk/news/1510498/Sir-Peter-Strawson.html
- Wittgenstein L. (1997), *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wittgenstein L. (2000), *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wolniewicz B. (1968), *Rzeczy i fakty. Wstęp do pierwszej filozofii Wittgensteina*, PWN, Warszawa.
- Wolniewicz B. (1985), *Ontologia sytuacji*, PWN, Warszawa.
- Wu J.S. (1998), *P.F. Strawson’s Criticism of Formal Logic*, w: L.E. Hahn (ed.), *The Philosophy of P.F. Strawson*, The Library of Living Philosophers, Open Court, Chicago and LaSalle, Illinois 1998.

P.F. Strawson and K.R. Popper's critique of linguistic philosophy

Keywords: *Oxford School, L. Wittgenstein, ordinary language and logic, P.F. Strawson and his metaphilosophical ideas, K.R. Popper and his criticism of the Oxford School*

The linguistic philosophy (Oxford School) is a trend in analytical philosophy, critical about the claims of formal logic. Its followers want to investigate problems using an analysis of ordinary language. Peter F. Strawson is one of the most prominent representatives of this line of thoughts. He is also a philosopher who has done a lot toward a rehabilitation of metaphysics in British philosophy. In my paper I present an analysis of Strawson's metaphilosophical ideas and I offer a critical discussion of Karl R. Popper's attitude to linguistic philosophy.